Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 17 Grudnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 288 (1633)

Niesumienna krytyka w świetle faktów.

(Wywiad z Min. Reform Rolnych prof. dr. W. Staniewiczem).

Podczas ostatniej krótkiej dyskusji budżetowej w Sejmie paru mówców opozycyjnych, wprawdzie osobiście mało kompetentnych w dziedzinie kwestyj agrarnych, lecz występujących na trybunie w charakterze przedstawicieli swoich klubów, stawiając rozmaite niezmiernie ogólnikowe zarzuty rządowi, zaczepiło także sferę działalności Ministerstwa Reform Rolnych.

Każdemu choć pobieżnie znającemu tę sferę, musiały się te zaczepki wydać bardzo gołosłownemi i niekompetentnemi. Jednakże wobec forum z jakiego zostały wygłoszone wydawało się nam pożądanem odparcie tych zarzutów w jakiejkolwiek formie. Ponieważ Min. Staniewicz w dyskusji nie zabrał głosu, zwróciliśmy się do niego bezpośrednio z prośbą o wypowiedzenie się w tych sprawach na łamach „Kurjera Wileńskiego", na co P. Minister chętnie przystał. W dłuższej rozmowie uzyskaliśmy wyczerpujące dane o działalności Min. Ref. Roln., stwierdzające zupełny dyletantyzm krytyki posłów opozycyjnych.

— *Dlaczego Pan Minister nie zabierał głosu w dyskusji budżetowej w Sejmie, aby odpowiedzieć na poruszane przez przedstawicieli poszczególnych klubów zarzuty?* — zapytaliśmy na wstępie.

— Właściwie poza pos. Niedziałkowskim, prezesem klubu P. P. S. i pos. Rybarskim, prezesem klubu narodowego, poważniejszych zarzutów nikt mi nie stawiał. Miałem jednak zamiar zabrać głos na piątkowem posiedzeniu Sejmu, niestety debaty się przeciągnęły i mógłbym uzyskać głos dopiero późnym wieczorem w atmosferze mocno podnieconej, gdzie trudnoby było rzeczowo przemawiać, to też zaniechałem mego zamiaru tem bardziej, że w dniu tym nikt w dyskusji nie potrącał zagadnień, dotyczących mego resortu.

— *Czy mogę zapytać Pana Ministra, jak się Pan ustosunkowuje do zarzutów pos. Niedziałkowskiego i pos. Rybarskiego?*

— Pos. Niedziałkowski powiedział w sposób ogólnikowy, że sprawa reformy rolnej jest jednem z największych dzisiejszych niedomagań polskich. Jesteśmy bodaj jedynym krajem w Europie, mówił pan pos. Niedziałkowski, który się z tą sprawą pora bez planu wyraźnego i nawet bez decydującej opinji w którym kierunku chcemy tę sprawę rozwiązać. Łatwo więc możemy, jego zdaniem, znaleźć się gospodarczo i społecznie i politycznie w najbardziej tragicznej sytuacji wobec tego znowu zanarchizowania zagadnienia reformy rolnej, które istnieje. Jednem słowem, zarzucił mi p. pos. Niedziałkowski bezprogramowość i bezplanowość działania, które doprowadziło rzekomo do zanarchizowania reformy rolnej. Zarzut niezmiernie ciężki, gdybym na serjo traktował to powiedzenie pos. Niedziałkowskiego i istotnie widział w niem wyraz zapatrywań klubu PPS. Na szczęście jednak mogę uważać oświadczenie p. Niedziałkowskiego za wyraz jego osobistych zapatrywań, opartych prawdopodobnie na bardzo niedokładnej znajomości zagadnienia reformy rolnej. Mógłbym mu więc przedewszystkiem poradzić przeczytanie książki, którą o programie agrarnym w Polsce napisałem.

Na dwa dni przed powyższem posiedzeniem Sejmu inny wybitny członek klubu PPS., prowadzący w stronnictwie tem całą robotą wiejską, a mianowicie prezes Zw. Zawodowego Robotników Rolnych poseł Jan Kwapiński, na posiedzeniu Rady Głównej Naprawy Ustroju Rolnego bardzo dodatnio oceniał moją działalność jako ministra Reform Rolnych. Powiedział wówczas pos. Kwapiński między innemi że się przyłącza do głosu swych przedmówców, którzy wyrażali szczere uznanie za niezmiernie intensywną i wydatną pracę M-stwa Reform Rolnych, która w całym szeregu dziedzin życia gospodarczego znajdywała wyraz bardzo pocieszający, szczególnie w dziedzinie komasacji. P. Kwapiński stwierdził dalej (tu cytuję dosłownie jego słowa): „że stosunek Sejmu do działalności Pana Ministra był niezwykle przychylny. Pan Minister wykazał się pracą niezwykle intensywną". A więc pracą, która, zdaniem posła Niedziałkowskiego, doprowadziła do zanarchizowania reformy rolnej!

To też oświadczenie posła Niedziałkowskiego muszę napiętnować jako demagogję, nie wahającą się przed rzuceniem najcięższego oskarżenia na ministra, którego działalność inny członek jego klubu, bardziej się na sprawach rolnych rozumiejący, uznaje za niezwykle intensywną, a jeżeli krytycznie się ustosunkowuje do pewnych posunięć, to podkreśla zawsze dobrą wolę, oraz chęć załatwienia tej niezmiernie ciężkiej sprawy, jaką jest kwestja rolna w Polsce.

Co się tyczy zarzutu posła Rybarskiego, iż Bank Rolny (Oddział w Grudziądzu) wydał okólnik, w którym nakazuje przy kredytowaniu banków ludowych zasięgania opinji o tych ostatnich u władz politycznych, to, o ile mi wiadomo, sprawa się nieco inaczej przedstawia. Mianowicie niektóre Banki Ludowe, korzystające z kredytu w Państwowym Banku Rolnym, przy rozdzielaniu tych ostatnich tendencyjnie pozbawiawiały możności korzystania z kredytów ludzi, oddanych obecnemu rządowi. Jestem wogóle przeeciwnikiem wprowadzania momentów politycznych do akcji gospodarczej, jednak, o ile jeszcze rozumiem popieranie przy kredytowaniu stronników rządu, to już uważałbym za zgoła nierozsądne ze strony każdej instytucji państwowej, by finansowała lub kredytowała akcję wymierzoną przeciwko rządowi. Okólnik ten, o ile wogóle został wydany, prawdopodobnie to ostatnie miał na myśli. Pozatem innych zarzutów nie mogłem wyczytać w stenogramach sejmowych. Być może, mówcy byli dlatego tak powściągliwi, że parę dni przed sesją sejmową w przemówieniu swem na Radzie Naprawy Ustroju Rolnego wykazałem, że rządy pomajowe w dziedzinie wykonania reformy rolnej mogą się wykazać daleko większemi wynikami w okresie prawie 4-ch lat swej działalności niż rządy przedmajowe w przeciągu lat 7-miu.

— *Czy mogę prosić Pana Ministra o powtórzenie mi tych danych?*

—Bardzo chętnie. A więc w dziedzinie komasacji, w latach 1918—1925 obszar na którym prace scaleniowe zostały ukończone. wyniósł 217.428 ha, przyczem liczba gospodarstw w stosunku do których praca została ukończona wynosiła 25.514. W ten sposób scalano rocznie 3.180 gospodarstw na przestrzeni 27.178 ha. W latach zaś 1926/29 obszar na którym prace scaleniowe zostały ukończone wynosił 1.146.999 ha. o ogólnej ilości 141.508 gospodarstw, czyli przeciętnie scalano rocznie 282.122 ha. stanowiących 35.787 gospodarstw. Nadmienić muszę, że w bieżącym roku budżetowym liczba hektarów obliczeniowych, które zostaną wykonane przez Urzędy Ziemskie przy scaleniu wyniesie przeszło 500.000 ha., a w najbliższych latach, gdy zakończoną zostanie likwidacja serwitutów i załatwione będą zaległe z okresu przedmajowego przewłaszczenia i rozrachunki, Urzędy Ziemskie w roku 1931, lub najdalej 1932 będą mogły rocznie komasować okrągły miljon hektarów.

Dodać trzeba, że obok ilościowego wzrostu prac komasacyjnych poprawia się również i ich jakość, co wynika chociażby stąd, że w roku bieżącym 582 objektów skomasowano w przeciągu jednego lub conajwyżej dwóch sezonów, podczas gdy dawniej komasacja trwała zazwyczaj 4—5 a niekiedy i więcej lat. Wreszcie na polepszenie jakości wykonywanych prac scaleniowych wskazuje i coraz mniejsza liczba odwołań do Głównej Komisji Ziemskiej, a przedewszystkiem to, że podczas gdy dawniej odwołania były wnoszone przez uczestników scalenia masowo, to dzisiaj wnoszą je tylko nieliczni malkontenci.

W zakresie likwidacji serwitutów. również spotykamy się z niemniej pocieszającemi wynikami, gdy bowiem w latach 1919-25 obszar, króry wydzielano tytułem ekwiwalentu przy likwidacji służebności wynosił 48 633 ha, przytem ilość gospodarstw w stosunku do których prace zostały ukończone odpowiadała liczbie 14.904, a więc przeciętnie rocznie likwidowano służebności w 2.129 gospodarstwach, wydzielając im ekwiwalent 6.947 ha. Cyfry zaś analogiczne dla okresu 1926-29 wynoszą: 319.616 ha ekwiwalentu dla 121.710 gospodarstw, przeciętny więc roczny ekwiwalent wynosi 79.904 ha ilość zaś gospodarstw 30.570. Słynne serwituty w Z. noyszczyźnie zostały już zlikwidowane, a najwyżej w ciągu paru lat znikną definitywnie pozostałe na ziemiach polskich serwituty. Również i akcja uwłaszczeniowa posuwa się naprzód i zmierza szybkiem tempem do zakończenia.

Co do meljoracji, to w okresie przedmajowym nie była ona całkiem wykonywaną; rozpoczęto ją dopiero w 1927 roku i już w ciągu trzech lat ostatnich zostało zmeljorowanych 84.393 ha. Ponadto zapoczątkowano wielkie prace meljoracyjne na Polesiu.

Ale najciekawszemi są wyniki, osiągnięte w akcji percelacyjnej. Gdy bowiem w okresie przedmajowym parcelowano rocznie przeciętnie 135.991 ha, to w okresie pomajowym 212.104 ha. Ilość samodzielnych kolonij, tworzonych rocznie w okresie przedmajowym wynosiła 6.567, w ciągu zaś $3^1/_2$ lat ostatnich — 11.497. Ilość dodatkowych parcel tworzonych rocznie przed majem wynosiła 15.920, po maju zaś 44.575. Wreszcie przy parcelacji w okresie przedmajowym uwzględniano rocznie 1.041 pracowników folwarcznych, obecnie zaś 1.842.

Nawiasem dodam, że parcelacja z okresu przedmajowego pozostała niezakończoną. Nie wydano bowiem ani szacunków ani przewłaszczeń, nie uregulowano hipotek, nie załatwiono sprawy odszkodowań za przejęte majątki. Zaległości te w ciągu ostatnich paru lat zostały w znacznej mierze wyrównane i najdalej w ciągu roku lub dwóch zostaną definitywnie wykończone. A muszę dodać, że były to prace niezmiernie trudne, zawiłe i pochłaniające moc czasu i energji Urzędów Ziemskich.

Wreszcie wspomnę, że w ostatnich latach została zapoczątkowana akcja budowlana i akcja opieki nad gospodarstwami, powstałemi w wyniku przebudowy ustroju rolnego, które rozwijają się coraz pomyślniej.

— *A jak się rozwija sprawa pomocy kredytowej?*

— Wzrosła ona bardzo i to nietylko przez wzrost odpowiednich pozycyj w budżecie M-stwa Reform Rolnych, a więc przez wzrost t. zw. funduszu administracyjnego, ale przedewszystkiem przez wspaniały rozkwit Państwowego Banku Rolnego, że tylko przytoczę parę cyfr bilansowych tego ostatniego. A więc:

	III kw. 1925 r.	III kw. 1929 r.
pożyczki w listach zastawnych	—	156 6 milj.
dyskonto weksli	7,7 milj.	65,6 milj.
pożyczki krótkoterminowe, zabezpieczone i towarowe	32,0 milj.	127,0 milj.
dłużnicy funduszów administr.	19,0 milj,	226,0 milj.
kapitał zakładowy	11,4 milj.	130,0 milj.

Wymowa więc cyfr jest najlepszą odpowiedzią na zarzuty niewykonywania reformy rolnej tak lekkomyślnie z trybuny sejmowej rzucane.

Wyniki te, — zakończył swój interesujący wywiad Pan Minister, — mogłem uzyskać tylko dzięki tym warunkom, które dla pracy rządowej wytworzył po maju 1926 roku Marszałek Piłsudski. To też nie mogę nie wyrazić gorącego życzenia, by udało mu się utrwalić te faktyczne warunki przez jak najszybszą zmianę naszej Konstytucji.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Gabrjela Narutowicza.

W Warszawie.

WARSZAWA, 16.XII (Pat.) Dziś, jako w rocznicę zgonu ś. p. Gabrjela Narutowicza. pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ks. kard. Kakowski odprawił o godz. 10 rano w katedrze św. Jana w asyście licznego duchowieństwa uroczystą mszę żałobną.

Na nabożeństwie obecni byli między innymi Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, członkowie rządu z p. prezesem Rady Ministrów dr. Świtalskim na czele, marszałek Sejmu Daszyński, marszałek Senatu Szymański, posłowie i senatorowie z prezesem B. B. pos. Sławkiem, generalicja i wyżsi wojskowi z pierwszym wiceministrem spraw wojskowych gen. Konarzewskim, członkowie misji francuskiej, wyżsi urzędnicy, rektorowie wyższych uczelni, przedstawiciele władz municypalnych, świata naukowego oraz organizacyj społecznych i prasy.

W Wilnie.

W poniedziałek dnia 16 grudnia o godz. 10-ej odprawione zostało w kościele garnizonowym św. Ignacego nabożeństwo żałobne za duszę pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Gabrjela Narutowicza. Nabożeństwo odprawił proboszcz garnizonu wileńskiego ks. Śledziewski w obecności vice-wojewody wileńskiego p. Stefana Kirtiklisa, inspektora armji gen. Dąb-Bierneckiego gen. Krok-Paszkowskiego, szeregu przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i cywilnych, sądownictwa, organizacyj społecznych i t. d.

Deputacja Związku Legjonistów przybyła ze sztandarem. Z ambony wygłosił przemówienie poświęcone pamięci pierwszego Prezydenta, ks. Śledziewski. W ceremonji żałobnej wzięli udział bawiący w Wilnie oficerowie Wyższej Szkoły Wojennej z Warszawy.

Na zakończenie zebrani w kościele odśpiewali hymn „Boże coś Polskę".

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Prof. Bartel o swej wizycie w Warszawie.

Pisma lwowskie podają następujący wywiad udzielony przedstawicielowi Agencji Wschodniej przez b. premjera prof. K. Bartla

— Czy wobec ciepłego przyjęcia, jakiego doznał p. Profesor w Stolicy, nie będzie teraz p. Profesor tęsknił za Warszawą?

— Jest to pytanie sentymentalne, a ja nie jestem człowiekiem sentymentu.

— W każdym razie pobyt p. Profesora w Warszawie rozwiał legendy o tem, jakoby po opuszczeniu stanowiska premjera przez p. Profesora oziębiły się stosunki między Belwederem a lwowską ulicą Nabielaka. Świadczy o tem chyba tak długa konferencja z Marszałkiem Piłsudskim.

— Ocenę tego pytania pozostawiam tym wszystkim, którzy się interesują.

— Czy p. Profesor ma nadzieję, że przesilenie skończy się w krótkim czasie i że zlikwidowane zostanie z korzyścią dla spraw publicznych?

— W toku rozmów ministerjalnych, jakie prowadziłem w Warszawie, odniosłem wrażenie, że tak; odnosi się to zarówno do pierwszej jak i drugiej części pytania.

— Czy nastąpi pewne odprężenie i uspokojenie w wstosunkach politycznych oraz czy w razie utworzenia nowego Rządu, prawdopodobne są wielkie zmiany w składzie gabinetu?

— Na pierwsze pytanie nie umiem dać odpowiedzi, gdyż poza rozmowami z Prezydentem, Marszałkiem Piłsudskim i ministrami i poza konferencjami, które są znane, nie miałem sposobności z nikim mówić. Na drugie pytanie nie potrafię udzielić odpowiedzi.

— Pogłoski o nadwątlonem zdrowiu Marszałka Piłsudskiego były najwidoczniej nieprawdziwe, skoro Marszałek mógł przyjąć p. Profesora na tak długiej konferencji, a dyskusja była niewątpliwie ożywiona.

— Marszałka Piłsudskiego znalazłem w znakomitem zdrowiu i w doskonałej formie, pod każdym względem i powiedziałem mu to wprost, wyrażając swą radość, że po paromiesięcznem niewidzeniu się znalazłem go w tak znakomitym stanie zdrowia.

— Czy w czasie ostatniej konferencji była omawiana także i sytuacja gospodarcza kraju?

— Rozmawiałem o sprawach gospodarczych z ministrami resortów gospodarczych, a szczególnie z min. Matuszewskim, z którym odbyłem całogodzinną konferencję.

— Czy po tak serdecznem przyjęciu w Warszawie, wybiera się p. Profesor znowu do Grodu Syreniego? Czy też będzie to „Kres Wędrówki" p. Profesora do Warszawy?

— Wcale się do Warszawy nie wybieram i stosunku mego do obecnych moich zainteresowań (vide Politechnika) nie zmienię.

Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie protestów wyborczych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj Sąd Najwyższy wydał wyrok w sprawie protestów wyborczych z okręgu 10 (Włocławek), 29 (Toruń), 30 (Grudziądz). Protesty te Sąd oddalił. W sprawie protestu „Wyzwolenia" i „Stronnictwa Chłopskiego" co do wyborów w okręgu 64 (Święciany) Sąd zarządził zbadanie świadków. Natomiast protesty wyborcze w okręgu 22 (Sandomierz) Sąd uwzględnił, Umotywowane orzeczenie będzie przesłane do Min. Spr. Wewnętrznych. które w ciągu 14 dni ogłosi w tym okręgu nowe wybory. Z okręgu Sandomierskiego weszli do tego Sejmu następujący posłowie:

Smoła Jan i Król Jan (Wyzwolenie), Włosiński Stanisław i Łopacki (P. P. S.), oraz Dobroch Władysław (Stronnictwo Chłopskie).

Eksport polski w listopadzie.

WARSZAWA, 16.XII. (Pat). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wywóz polski w listopadzie przedstawia się jak następuje: wywieziono 2.071,179 tonn towarów. Wartość wywozu wynosiła 256.135 tys. zł. W porównaniu do października nastąpiło zmniejszenie w wadze o 179.639 tonn natomiast zmniejszenie wartości o 3.292 tys. zł., t. j. o 0,9%.

Łotewska książka o Polsce.

RYGA, 16.XII. (Pat). Pod nazwą „Polska współczesna" ukazała się przed kilku dniami na półkach księgarskich książka w języku łotewskim, autorami której są Bürgers, sekratarz towarzystwa zbliżenia polsko-łotewskiego i red. Ossz. Jest to pierwsza tych rozmiarów praca w języku łotewskim o Polsce. Książka jest obficie ilustrowana.

Nagroda literacka

Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Sąd konkursowy dorocznej nagrody literackiej Ministerstwa W.R. i O. P. na 2-iem posiedzeniu swem odbytem w niedzielę dnia 15 grudnia b. r., po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji nad zgłoszonemi kandydaturami —wypowiedział się (większością głosów) za nagrodzeniem powieści Ferdynanda Goetla p. t. „Serce lodów" (drukowanej w „Tygodniku Ilustrowanym" r. b.) — wyróżniając to dzieło z pośród innych utworów trzechlecia ostatniego ze względu na jego budowę i zalety stylu. P. minister W. R. i O. P. uchwałę sądu konkursowego zatwierdził.

Innemi utworami, których kandydatury sąd wysunął i rozważał, były: Ferdynanda Goetla „Samuel Zborowski", Kazimiery Iłłakowiczówny „Płaczący ptak", Włodzimierza Perzyńskiego „Uśmiech losu" i K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka".

WIADOMOŚCI z KOWNA

DUCHOWIEŃSTWO WOBEC RZĄDU LITEWSKIEGO.

W związku z artykułem „Lietuvos Aidas" na temat stosunku duchowieństwa katolickiego do rządu litewskiego, „Rytas" w dzisiejszym artykule wstępnym broni duchowieństwo przed zarzutami, wysuwanemi przez „Lietuvos Aidas".

„Rytas" po pierwsze wykazuje, że nuncjusz papieski nie jest jedyną instancją powołaną do rozstrzygania sporów pomiędzy duchowieństwem katolickiem na Litwie a rządem. Jest on przedewszystkiem przedstawicielem dyplomatycznym, rozstrzyganie zaś sporów należy — według „Rytas" — do kompetencji biskupów, którzy powinni decydować, czy stosunek rządu do kościoła jest właściwy.

Następnie gazeta zapytuje, dlaczego podczas gdy inne umowy międzynarodowe są jawne, konkordat ze Stolicą Apostolską należy do dokumentów, treść których trzymana jest w tajemnicy. „Rytas" występuje przeciwko oskarżeniu w czambuł duchowieństwa katolickiego na Litwie, uważając, iż w działaniach swoich księża katoliccy nie stosują żadnej opozycji wobec rządu, a jedynie bronią swych słusznych praw.

KOWNO CHCE OTRZYMAĆ ARCHIWA WILEŃSKIE.

Rektor uniwersytetu kowieńskiego zwrócił się do posła litewskiego w Moskwie Bałtruszajtisa z prośbą o poczynienie kroków w kierunku odnalezienia wywiezionych przed zajęciem Wilna przez armję niemiecką archiwów miejskich oraz ewentualnego zażądania od rządu sowieckiego wydania tych archiwów Litwie.

LIKWIDACJA WPŁYWÓW WOLDEMARASA

Zamknięty przez rząd przed niedawnym czasem organ Żelaznego Wilka „Tautos Kelias" w dniu 17 grudnia (rocznica przewrotu) znów zacznie wychodzić. Charakter pisma ulegnie jednak zmianie i nie będzie już tak opozycyjny, jak to było przed wysiedleniem z Kowna wszystkich dotychczasowych pracowników redakcji tego pisma. Obecnie skład redakcji „Tautos Kelias" został całkowicie zmieniony.

TRAKTAT Z ŁOTWĄ.

Pisma donoszą, że litewskie ministerstwo spraw zagranicznych w styczniu rozpocznie prace nad rozpatrzeniem łotewskiego projektu umowy handlowej. Prace przedwczesne nad zawarciem umowy z Łotwą, będą prowadzone w przyśpieszonem tempie.

PERFIDNA AMNESTJA POLITYCZNA.

W związku z ogłoszeniem ustawy, na mocy której, pleczkajtisowcy, którzy wrócą do kraju w ciągu 3 miesięcy wolni będą od kary, kilku z nich istotnie powróciło. Tymczasem postawiono ich w stan oskarżenia, za uczestnictwo w puczu taurogskim. Śledztwo prowadzi w tej sprawie wojskowy sędzia śledczy do spraw specjalnie ważnych mjr. Mieżelis.

SPRAWA BUDOWY MUZEUM W. X. WITOLDA.

12 b. m. na posiedzeniu Rady Miejskiej Kowna poruszono sprawę budowy muzeum im. W. X. Witolda, w związku z Jego jubileuszem 500-lecia. Gmach muzeum służyłby jako ozdoba miasta, a jednocześnie stanowiłby pomieszczenie dla galerji Czurlonisa, zbiorów Muzeum Wojennego i t. d.

ODWOŁANIE SOWIECKIEGO PRZEDSTAWICIELA W LITWIE.

Sowiecki przedstawiciel w Litwie Antonow Owsiejenko w krótkim czasie wyjechać ma do Moskwy i do Litwy już nie powróci. Zostanie on zamianowany posłem w Polsce. Obowiązki posła sowieckiego w Litwie czasowo wykonywuje radca poselstwa Rabinowicz.

SPRAWA DEBITU PISM LITEWSKICH W SOWIETACH.

Władze sowieckie zezwoliły niedawno na debit w Rosji pism litewskich „Lietuvos Aidas" i „Musu Rytojus". Pisma te ukazały się już w Sowietach w sprzedaży. Prośby administracji innych pism o zezwolenie na debit w Sowietach zostały odrzucone.

10-lecie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Wileńska Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych święciła w ub. niedzielę 15 b. m. z niezwykłą uroczystością 10-lecie swego istnienia. Przebieg uroczystości przekroczył ramy lokalnego obchodu i przeobraził się w uroczystość o charakterze ogólno-państwowym, która tutejszym kolejarzom dała sposobność do zamanifestowania swego nacechowanego głęboką miłością dla Rzeczypospolitej stanowiska państwowego.

Powitanie gości.

W godzinach porannych p. woj. Raczkiewicz w towarzystwie dyrektora kolei inż. Falkowskiego, przedstawicieli władz samorządowych i państwowych powitał na dworcu przybyłych specjalnym pociągiem z Warszawy ministrów: komunikacji p. Kühna, p. p. Prystora i Staniewicza, którzy jako wilnianie przybyli, aby wziąć udział w święcie kolejarzy wileńskich.

Nabożeństwo w Bazylice.

O godz. 9 min. 30 ks. biskup Michalkiewicz celebrował w Bazylice nabożeństwo w obecności pp ministrów, inspektora armji gen. Dąb-Biernackiego, wojewody wileńskiego Raczkiewicza i wojewody białostockiego Kirsta, rektora Uniwersytetu Stefana Batorego ks. Falkowskiego, wicedyrektora Warszawskich Kolei Państwowych Zienkiewicza, nacz. wydziału drogowego Dyrekcji Krakowskiej inż. Bystrzanowskiego oraz przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych, sądownictwa i prokuratury.

Przemówienie od ołtarza wygłosił biskup Michalkiewicz, podkreślając wszystkie chlubne momenty z życia kolejarzy wileńskich, którzy przyczynili się do oswobodzenia Wilna z rąk wrogów. Po nabożeństwie odbyła się defilada kolejarzy przed swymi zwiechnikami.

Akademja.

O godz. 12-ej w południe rozpoczęła się w teatrze miejskim na Pohulance uroczysta akademja w obecności wszystkich dostojników, biorących udział w obchodzie. Akademję, którą rozpoczął hymn państwowy, wykonany przez orkiestrę i chór kolejarzy, zagaił przemówieniem dyrektor wileńskich Kolei Państwowych inż. Falkowski.

Przemówienie dyrektora inż. Falkowskiego.

Na wstępie mówca składa podziękowanie gościom oraz składa hołd pamięci zmarłych kolejarzy, przyczem publiczność powstaje z miejsc.

Następnie p. dyrektor w barwnych słowach kreśli obraz walk o wyzwolenie Wilna, przechodząc do momentu utworzenia dyrekcji wileńskiej.

10 grudnia 1919 r. dowództwo kolei wojskowych litewskich, a 15 grudnia tegoż roku dowództwo kolei wojskowych białoruskich przekazało zarząd nad kolejami ówczesnemu ministerstwu kolei, a to ostatnie sformowało dyrekcję wileńską kolei państwowych Kolejarze wileńscy od inżyniera do najmłodszego robotnika jak jeden mąż stanęli do pracy żmudnej i ciężkiej. Pracowano o głodzie i chłodzie, niemal pod gołem niebem. Pod dzielną ręką pierwszego prezesa Dyrekcji inż. Landsberga (w tym momencie rozlegają się na widowni gromkie oklaski) ze zgliszcz i ruin pozostałych po najeźdźcach, jak pod uderzeniem różdżki czarodziejskiej zaczęły wyrastać mosty, dworce kolejowe, budynki stacyjne, domy mieszkalne i in. Dyrekcja Wileńska Kolei na każdym kroku przed światem świadczyła widomemi znakami o mocy i zdolności życiowej odradzającej się Polski, aż nareszcie dorównała kolejom europejskim. Jednocześnie dojrzewa wielka tradycja, „że na kolejarza wileńskiego Najjaśniejsza Rzeczpospolita w każdej chwili liczyć może, że kolejarz wileński nigdy nie zawiedzie“.

Dziesięć lat chlubnej pracy i oto dzisiaj kolejarze wileńscy z dumą stają przed sądem opinji społeczeństwa polskiego i dzisiaj w tym uroczystym dla nas dniu w imieniu kolejnictwa wileńskiego, które jak dotąd tak i nadal nieść będzie wierną, rzetelną i ofiarną służbę ku chwale naszej Ojczyzny, wznoszę wielki i przepojony radością, wiarą i nadzieją okrzyk: „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki i Pierwszy Marszałek Polski wielki i ukochany syn ziemi wileńskiej Józef Piłsudski niech żyją!“

Uczestnicy akademji, cała publiczność powstawszy z miejsc wśród oklasków powtarza z zapałem ten okrzyk, orkiestra gra Hymn Państwowy.

Po przemówieniu inż. Falkowskiego zabrał głos min. komunikacji Kühn.

Mowa ministra Kühna.

10 lecie Dyrekcji Kolejowej to uroczystość, której nazwa zazwyczaj niewiele mówi, uroczystość, która małe ma uzasadnienie do zgromadzenia na akademji tak dostojnych i wybitnych przedstawicieli rządu i społeczeństwa, uroczystość, która w każdym innym kraju nie wywołałaby żywego oddźwięku, byłaby jednym z momentów drobnych, codziennych. Ale jeżeli do tej nazwy 10-lecie Dyrekcji Kolejowej dodamy jedno słowo „w Wilnie“ — to z tej nazwy wyniknie głęboka treść tej uroczystości — z tego jedynego dodanago słowa. I nawet na terenie twardy i ten bezwzględnie oddany Rrzeczypospolitej 10-lecie każdej innej dyrekcji kolejowej nie miałoby tego znaczenia, jak 10-lecie Dyrekcji Wileńskiej.

Skreśliwszy w krótkich słowach dzieje Wileńszczyzny za rządów rosyjskich i jej znaczenie dla Polski, p. minister oświadczył:

„Przy wyzwalaniu tej ziemi z niewoli obcej i przy walkach prowadzonych tutaj, kolejarz odegrał pierwszorzędną rolę, — kolejarz, ten idei polskiej obywatel, stanął nawet ponad swój bezpośredni obowiązek, stanął do walki ramię przy ramieniu z armją naszą nieliczną i przyczynił się do wyzwolenia tej ziemi, przyczynił się do stworzenia kolejnictwa na ziemiach wschodnich i Wileńszczyźnie. Masa kolejarska walczyła, masa kolejarska zwyciężała i tak samo zwycięską zostanie na przyszłość, bez osobistych i indywidualnych zaszczytów i nagród. Niewątpliwie taki udział w walce, mający jedynie i wyłącznie duchowe uzasadnienie w poczuciu patrjotyzmu, taki udział w walce jest niewątpliwie najszczytniejszym ze wszystkich, jakie bywają“.

Złożywszy powinszowania i życzenia zarówno Dyrekcji, jak i całemu zespołowi kolejarskiemu oraz wyraziwszy nadzieję, że i następne 10 lat będą również owocne, p. minister zakończył mowę okrzykiem: „Kolejarze niech żyją“.

Sprawozdanie inż. Łaguny.

Po przemówieniu p. ministra zabrał głos wicedyrektor P. K. P. inż. Łaguna wygłaszając sprawozdanie z działalności Dyrekcji w okresie od 10 grudnia 1919 do 10 grudnia 1929 roku.

Życzenia i powinszowania.

Na jubileusz 10-lecia Dyrekcji nadeszły następujące depesze: z Belwederu od szefa gabinetu Pana Marszałka nadszedł telegram, w którym Pan Marszałek Piłsudski dziękuje za zaproszenie na obchód dziesięciolecia Dyrekcji P. K. P. w Wilnie, a na przedstawiciela swego na tym obchodzie wyznacza inspektora armji gen. Dąb-Biernackiego.

Dalej przysłali telegraficzne życzenia ministowie Kwiatkowski, Boerner, pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. dywizji Konarzewski, inspektor armji generał dywizji Rydz Śmigły, prezes Najwyższej Izby Kontroli Wróblewski, wiceminister Eberhard, szef sztabu głównego generał dywizji Piskor, zastępca jego gen. Kwaśniewski, szef IV oddziału sztabu głównego pułk. Bolesławicz i wiele innych osobistości. Hucznemi oklaskami przyjęto odczytanie pisma nieobecnego w Wilnie ks. biskupa Bandurskiego, który w pięknych słowach nadesłał życzenia zakończone uściskiem spracowanej dłoni kolejarzy. Depesze hołdownicze wysłano do Pana Prezydenta Rzplitej, do Marszałka Piłsudskiego oraz do Premjera Świtalskiego.

W dalszym przebiegu akademji nastąpił dział koncertowy. Chóry i orkiestra pracowników kolejowych wykonały utwory Moniuszki, mianowicie: Wiązankę z opery Halka i Balladę.

Wspólny obiad.

Po południu na zaproszenie dyrektora kolei w Wilnie odbył się w sali dworca kolejowego wspólny obiad żołnierski. Do stołów zasiadło 400 kolejarzy wileńskich, a wśród nich pp. ministrowie przybyli na obchód, książęta kościoła, wojewodowie, generalicja z inspektorem armji Dąb Biernackim na czele, rektor uniwersytetu, konsul łotewski Donas i szefowie władz państwowych i samorządowych. Szereg toastów otworzył dyrektor kolei Falkowski toastem na cześć gości, poczem metropolita wileński ks. arcybiskup Jałbrzykowski toastował za pomyślność dalszego rozwoju nietylko kolejnictwa wileńskiego, ale kolejnictwa w całym kraju. Dalej przemawiał jeden z maszynistów wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, powtórzony wśród powszechnego entuzjazmu przy dźwiękach hymnu państwowego. Prezes tutejszego stowarzyszenia urzędników kolejowych toastował na cześć Pana Marszałka Piłsudskiego.

Kolejarze urządzili na cześć Pana Marszałka żywiołową owację, śpiewając chórem Pierwszą Brygadę. Przemawiali jeszcze: wojewoda Raczkiewicz w imieniu ludności Wileńszczyzny, która kolejarzy ceni, szanuje i kocha i minister komunikacji Kühn, toastując na cześć armji oraz przedstawiciela zaprzyjaźnionego z nami narodu łotewskiego konsula Donasa. Obiad minął wśród niesłychanie serdecznego nastroju.

Bankiet.

Zakończeniem obchodu 10 lecia Kolei wileńskich była wieczerza, wydana w salach hotelu Georges'a na sto kilkadziesiąt nakryć. Wygłoszono szereg przemówień, m. in. sięgając do wspomnień wojennych z przed laty 10-ciu, gen. Dąb-Biernacki mówił w pięknych słowach o zbawiennej pomocy, udzielanej armji przez kolejarzy w najtrudniejszych czasach naszych zmagań z wrogiem. Zadzierzgnięte wówczas węzły sympatji i wzajemnego zaufania trwać winny wiecznie. Krótką przemowę wygłosił rektor USB Falkowski, życząc kolejarzom, by praca ich wiodła kraj do coraz to większego dobrobytu. Woj. Kirst wzniósł toast na cześć Marszałka Piłsudskiego. Prezydent Folejewski imieniem miasta składał życzenia kolejarzom. Min. Kühn wzniósł toast imieniem kolejarzy na cześć naszej dzielnej armji w ręce gen. Dąb-Biernackiego. Prezes Sądu Okręgowego Bzowski zakończył szereg przemówień toastem za zgodę i braterską harmonję.

Konferencja u Marszałka Piłsudskiego.

Kto został zaproszony do P. Prezydenta?

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W ciągu dnia niedzielnego i dnia wczorajszego w sytuacji politycznej nie nastąpiły żadne większe posunięcia.

W niedzielę p. Marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z premjerem Świtalskim, w której uczestniczył także prezes BBWR poseł Sławek.

W dniu wczorajszym kancelarja cywilna rozesłała zaproszenia na konferencję wtorkową w dniu 17 b. m. o godz. 11-ej dla posłów: Walerego Sławka, Mieczysława Niedziałkowskiego, Michała Róga, Romana Rybarskiego, Jana Dąbskiego, Jana Dębskiego, Józefa Chacińskiego, Adama Chądzyńskiego, Juljana Smulikowskiego i Henryka Rozmaryna.

Zbiorowa konferencja u Pana Prezydenta.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dowiadujemy się że konferencja dzisiejsza na Zamku nie będzie miała charakteru tak ściśle poufnego jak poprzednie rozmowy P. Prezydenta z przywódcami stronnictw sejmowych. Po tej konferencji spodziewane jest udzielenie prasie informacyj o wyniku narad nad obecną sytuacją przesileniową. Konferencja wtorkowa uważana jest w kołach politycznych za doniosły moment dla obecnego przesilenia.

W dniu wczorajszym zatem dwa fakty możemy zanotować: zwołanie posiedzenia plenarnego sejmu na środę i zaproszenie na konferencję do Zamku. Zarówno 1 jak i 2 fakt komentowane są w kołach politycznych a szczególnie w parlamentarnych bardzo obszernie. Zdziwienie naogół wywołała decyzja p. marsz. sejmu. Daszyńskiego co do zwołania sejmu w czasie przsilenia gabinetowego. Decyzja ta miała jakoby powstać na konferencji referentów budżetowych w ub. tyg.

W kadym bądź razie jeśli przesilenie gabinetowe do tego czasu nie zostanie zlikwidowane, na co według dotychczasowych przewidywań nie zanosi się, oraz jeśli posiedzenie środowe nie zostanie odwołane, to będzie to pierwszy wypadek w dziejach polskiego parlamentaryzmu obradowania pełnej Izby w czasie, gdy rząd jest w stanie dymisji.

Jeśli chodzi o konferencję na Zamku, która dziś się odbędzie to koła parlamentarne, które największe bodaj zainteresowanie wykazują w obecnem przesileniu, przywiązują dużą wagę uważajęc że konferencja ta zadecyduje o dalszym losie przesilenia rządowego. Przytem te same koła na tle konferncji lansują różnorodne pogłoski które oczywiście nie mogą być traktowane z całą powagą, gdyż są dowolnym domysłem lub przypuszczeniem tego lub innego posła nieopartym na żadnym pozytywnym fakcie.

Posiedzenie Sejmu odbędzie się we środę.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Marszałek Sejmu p. Daszyński wbrew zwyczajowi bez względu na przebieg przesilenia rządowego zwołuje na środę na godz. 12 w poł. plenarne posiedzenie Sejmu.

Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie projektu ustawy, przedłużającej dekret Pana Prezydenta Rzplitej na pobór państwowych podatków od nieruchomości miejskich i wiejskich, dalej wnioski „Centrolewu“ i Klubu Narodowego w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu, wreszcie nagłość wniosków klubu BBWR w sprawie wyłonienia specjalnej komisji dla zbadania zajść w Sejmie w dn. 31 października b. r.

Izba Handlowa polsko-bałtycka.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dziś odbędzie się w Min. Przemysłu i Handlu konstytucyjne walne zebranie nowo utworzonej Izby Handlowej polsko-bałtyckiej. Na zebraniu tem przemówienia wygłoszą między innymi przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu, poseł łotewski w Warszawie p. Nuksa oraz senatorowie: Kamieniecki i Evert.

Przemówienie Ojca Św. w tajnym konsystorzu.

CITTA DEL VATICANO, 16.XII. (Pat). — (Stefani). — Dziś odbył się tajny konsystorz w obecności członków kurji oraz kardynałów, przebywających w Rzymie. Papież proklamował 6 nowych kardynałów oraz mianował nowych arcybiskupów i biskupów. W przemówieniu, wygłoszonem do świętego kolegjum kardynałów, Ojciec Święty stwierdził, że głównym powodem zebrania jest powołanie nowych kardynałów i biskupów, i wezwał swych czcigodnych braci, aby wraz z nim cieszyli się z powodu dobrodziejstw, jakich doznali w roku jego jubileuszu, zwłaszcza z racji pomyślnego rozwiązania kwestji rzymkiej.

Ojciec Święty zapowiada wydanie w najbliższej przyszłości encykliki, w której zamierza szeszej omówić liczne szczęśliwe wydarzenia tego roku.

Mimo uchwalenia nowej konstytucji walki w Austrji trwają.

WIEDEŃ, 16.XII. (Pat). Wczoraj w niedzielę doszło w kilku miejscowościach do starć między robotnikami socjalistycznymi a Heimwehrą. W Ebensee koło Ischlu robotnicy saliniarni obrzucili kamieniami pociąg ze 100 członkami Heimwehry. Powodem tej demonstracji było pobicie pewnego robotnika przez członków Heimwehry. Oddział żandarmów, który usiłował przeszkodzić starciom, został również zaatakowany przez tłum. 4-ch żandarmów i komendant żandarmerji odnieśli lekkie obrażenia. Żandarmerja rozpędziła tłum bagnetami, przyczem kilku demonstrantów odniosło rany. Wieczorem panował spokój. Także i w kilku innych miejscowościach w okolicy Wiednia doszło do drobnych starć między członkami Heimwehry a Schtzbundem.

Upały w Anglji.

LONDYN, (Pat). W dniu onegdajszym zanotowano w Anglji południowej nieznaną w tej porze roku wysoką temperaturę. Wczoraj w Londynie termometr wskazywał 60 stopni ciepła według Fahrenheita (28° C.).

Otwarcie oddziału P. K. O. w Wilnie.

Pocztowa Kasa Oszczędności otworzyła w Wilnie swe podwoje. Przybyła Wilnu nowa placówka gospodarcza, powołana do odegrania doniosłej roli nietylko na terenie województwa wileńskiego, lecz i w całym naszym kraju.

W niedzielę, dnia 15 b. m. odbyło się w Wilnie otwarcie nowozałożonego oddziału P. K. O. przy ul. Mickiewicza 7. Na uroczystość poświęcenia i otwarcia oddziału pospieszyło na zaproszenie przybyłego umyślnie z Warszawy prezesa PKO. dra H. Grubera w towarzystwie kierownika biura ekonomicznego centrali dra T. Adama liczne grono przedstawicieli nietylko kół urzędowych, lecz przedewszystkiem gospodarczych i prasy. Uroczystość poświęcenia poza tem uświetnili swą obecnością bawiący w Wilnie z okazji 10-lecia tutejszej dyrekcji Kolei Państwowych pp. ministrowie Komunikacji Kühn, Pracy i O. S. Prystor i Reform Rolnych Staniewicz, metropolita wileński ks. arcybiskup R. Jałbrzykowski, który osobiście dokonał aktu poświęcenia oddziału P. K. O., wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz i szereg innych wybitnych osobistości.

Po ceremonji poświęcenia arcybiskup Jałbrzykowski przemówił w krótkich słowach, nawiązując do maksymy „Oszczędnością i pracą narody się bogacą“. Kaznodzieja zauważył, iż wskutek zaniedbania u nas zarówno przed wojną jak i po wojnie tego nakazu państwo nasze znalazło się niemal na krawędzi wielkiego niebezpieczeństwa. Każdy krok, który zapewnia nam pracę i ułatwia oszczędność, napełnia radością każdego kochającego Ojczyznę obywatela. Nowa placówka ma przyzwyczaić ludność do oszczędności. Prezesowi P. K. O. i wszystkim, którzy rąk przyłożyli do założenia nowej placówki, arcypasterz złożył najserdeczniejsze życzenia pomyślnego rozwoju nowej instytucji i „Szczęść Boże“.

Następnie przemówił p. woj. Raczkiewicz, podkreślając inicjatywę prezesa P. K. O. d-ra Grubera, której zawdzięczać należy powstanie już dziś oddziału P. K. O. w Wilnie. P. wojewoda zakończył złożeniem najserdeczniejszych życzeń, aby kapitały, pochodzące z oszczędności, gromadziły się w nowej placówce P. K. O. jak najszybciej, aby za jej pomocą krzewiła się oszczędność i wzrastało jeszcze bardziej zaufanie do instytucyj oszczędnościowych, ułatwiając tu na naszych ziemiach wśród pracy pokojowej zrealizowanie najszerszych zamiarów gospodarczych i kulturalnych.

Następnie zabrał głos prezes P. K. O. dr. Gruber, podnosząc, że hasłom, które przyświeca P. K. O. przy otwieraniu oddziału w Wilnie, jest odbudowa świadomości gospodarczej społeczeństwa. Podkreśliwszy, że działalność P. K. O. kapitalizacyjna zaczęła się właściwie w r. 1924, prezes Gruber przedstawił cyfrowe dane, świadczące o wielkim rozwoju P. K. O. Stan wkładek czekowych, oszczędnościowych i przekazów przekracza kwotę 400.000.000 złotych. Suma wkładów oszczędnościowych, pochodzących z najdrobniejszych oszczędności, wynosi 165.000.000 zł. Obrót czekowy w r. bież. 1929 dojdzie do imponującej sumy 24 miljardów złotych. Stan ten uprawnia do najbardziej optymistycznych nadziei na przyszłość,

Dalsze swoje wywody mówca poświęcił propagadzie idei oszczędnościowej i zakończył ustępem, poświęconym Wilnu, mówiąc o Wilnie, jako o mieście, które w każdym Polaku budzi uczucie sentymentu jako o stolicy kraju, który dał narodowi polskiemu tylu sławnych mężów. Nadejdzie czas — zakończył prezes Gruber—kiedy Wilno stanie się miastem gospodarczo-handlowem, miastem polskiej ekspansji gospodarczej na ościenne kraje.

*

Pierwszą książeczkę, opatrzoną Nr. 1, posiada arcybiskup Jałbrzykowski, a książeczkę, zaopatrzoną Nr. 2, p. woj. Raczkiewicz.

Rocznica przewrotu w Litwie.

Ocenoa i zapwiedzi sfer rządowych.

KOWNO, 16.XII (Pat). W dniu jutrzejszym upływa trzecia rocznica przewrotu grudniowego. Rocznica ta będzie świętowana w całej Litwie. W wywiadzie, udzielonym w związku z tą rocznicą, prezes partji tautininków Łabenas oświadczył, że rząd tautininków może się pochwalić pozytywnemi rezultatami w dziedzinie polityki finansowej i stabilizacji sytuacji politycznej, co dało Litwie pokój i ład. Rząd okazywał w działaniach swoich bezpartyjność, o czem świadczą zmiany ministrów i areszty tautininków, wykraczających przeciwko prawu. Woldemaras musiał odejść, albowiem polityka jego była ultrafaszystowska. Litwa jest republiką demokratyczną ze wszystkiemi cechami jej formy państwowej—oznajmił Łabenas. W najbliższej przyszłości przystąpi do wyborów sejmu i prezydenta zgodnie z zasadami nowej konstytucji.

„Lietuvos Aidas“ zamieszcza z okazji tejże rocznicy artykuł wstępny, w którym podkreśla, że przewrót nie posiadał charakteru faszystowskiego. Władza została przekazana Smetonie, aby wywiódł on Litwę z chaosu i anarchji. Ani rząd Woldemarasa, ani rząd obecny nie pragnie iść drogą faszyzmu. Przeciwnie—pisze dziennik—nawet Woldemaras wiele mówił o wyborach do sejmu. Gdy jednak zostaną przeprowadzone wybory do sejmu i sejm będzie podobny do sejmów poprzednich, to faszyzm na Litwie może wziąć górę na długie lata.

Likwidacja „mieńszewików“ w Łotwie.

RYGA, 16.XII (Pat). W sobotę odbył się w Rydze kongres partji socjalistów mieńszewików. Jak wiadomo, ideowym przywódcą tej partji jest były premjer i znany działacz społeczny Skujeniek. Na kongresie po referacie Skujenieka postanowiono partję rozwiązać, stworzyć zaś ua jej miejsce partję „postępowych noworolników“.

Powody, dla których mieńszewicy zdecydowali się na taką zmianę, polegają głównie na tem, że partja ta nie posiadała żadnych wpływów w miastach i opierała się na t. zw. noworolnikach, t. j. tych, którzy otrzymali ziemię na podstawie reformy rolnej. Noworolnicy, skłaniający się w kierunku partyj burżuazyjnych, zmusili swoje własne stronnictwo do zmiany szyldu, który zresztą dawno już nie odpowiadał treści.

W poszukiwaniu rozpruwacza.

BERLIN, 14, XII. (Pat). Policja duesseldpruska donosi, iż szofer Meyer aresztowany w Chebie, a podejrzany o morderstwa masowe, nie przebywał w Duesseldorfie w czasie, kiedy zbrodnie te były tam popełniane. Meyer przybył przed kilku miesiącami do swej rodziny mieszkającej w Duesseldorfie, a następnie udał się do swych krewnych w Chebie. — Policji nic nie wiadomo o tem, jakoby Meyer był karany za ciężkie zbrodnie, a rodzice jego cieszą się dobrą opinją.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Z działalności grupy regjonalnej B. B. W. R.

+ W Wiszniewie (woj. nowogródzkie) odbył się wiec przy bardzo dużej ilości osób. Przewodniczył oraz zagaił p. Mieczysław Pietrzak, który do prezydjum zaprosił p.p. ks. prawosławnego Pawła Makarewicza, Sobczyńskiego i Zawadzkiego. Obszerny referat na temat obecnej sytuacji politycznej wygłosił p. sen. Soroko, podkreślając szczególnie ostatnie wypadki w Sejmie, których był naocznym świadkiem. Dalej p. sen. Soroko informował zebranych o konieczności zmiany konstytucji. Po referacie sprawozdawczym prelegent odpowiadał na poszczególne zapytania zebranych, dotyczące spraw serwitutowych i nadziału ziemią byłych ochotników wojskowych. Na wniosek przewodniczącego zebrani przyjęli rezolucję, w której proszą Klub poselski i senatorski BBWR o energiczne przeprowadzenie zmiany konstytucji w myśl projektu złożonego w Sejmie.

+ W Szczuczynie, pod przewodnictwem p. Józefa Pacewicza, odbyło się zebranie organizacyjne, na które przybyli przedstawiciele gm. Wasiliszki, Żołudek, Rożanka, Lebioda i Orla. Po zagajeniu przez p. Józefa Siellawo, zabrał głos przedstawiciel BBWR p. Adam Wojtecki, udzielając wskazówek, co do organizowania komitetów gminnych i lokalnych, oraz zwracając uwagę zebranych na związki i stowarzyszenia, współpracujące z BBWR, z którymi Rada Powiatowa winna nawiązać ścisły kontakt. W rezultacie utworzoną została Rada Powiatowa, w skład której weszli: p.p. Wojciech Berdowski, Władysław Tołpyho i Paweł Bancewicz.

+ W Bytoniu (pow. słonimski) odbyło się pod przewodnictwem p. Bazylego Michejewa zebranie sprawozdawcze, na którem p. Senator Michał Soroko zobrazował obecny stan polityczny i gospodarczy państwa, oraz prace i zamierzenia rządu i BBWR w dobie obecnej i na przyszłość. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos p.p. Sawicki, Kalinowski, Nikicik, Pogórny i Lewczuk. Podczas trwania zebrania kilku opozycjonistów usiłowało sprowokować zebranych, lecz dzięki podniosłemu nastrojowi, przebieg zebrania nie został zakłócony. Po skończonej dyskusji obecni jednogłośnie wyrazili całkowite uznanie dla rządu Marszałka Piłsudskiego i BBWR za prace dotychczasowe, korzystne i szczęśliwe dla kraju, wyrażając gotowość poparcia ich zamierzeń, dotyczących zmiany konstytucji i wzmocnienia władzy Prezydenta Rzplitej.

Uchwały Rady Miejskiej m. Trok.

Obywatelstwo honorowe dla Marszałka Piłsudskiego. Podziękowanie p. woj. Raczkiewiczowi za opiekę.

Na plenarnem posiedzeniu w dniu 14 b. m. Rada Miejska m. Trok uchwaliła jednogłośnie prosić Marszałka Józefa Piłsudskiego o przyjęcie obywatelstwa honorowego m. Trok.

Na temże posiedzeniu R. M. wyraziła podziękowanie p. wojewodzie wileńskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi, za troskliwą opiekę nad miastem Troki.

Ciało noworodka wygrzebały psy.

W okolicach Brasławia za Kolonją Urzędnicze psy wygrzebały rozkładające się ciało noworodka.

Celem zdemaskowania i ukarania bezlitosnej matki władze bezpieczeństwa wdrożyły dochodzenie.

Zamach samobójczy narzeczonej.

Anastazja Gołaszówna, mieszkanka Mołodeczna na tle nieporozumienia z narzeczonym targnęła się na życie przez wypicie większej ilości esencji octowej.

Desperatkę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala miejscowego.

Zlikwidowanie afery przemytniczej.

W ostatnich dniach powiodło się unieszkodliwić i zlikwidować aferę przemytniczą prowadzoną na szeroką skalę. Organy wileńskiej Brygady K. O. P. ujęły niejakiego Julka Jawieza w Podbrodziu, który był mistrzowskim wprost organizatorem przemytników [illegible]. U niego w dniu 13 b. m. zabrano przytem różne towary galanteryjne, przemycane z Niemiec, wartości blisko 8 tysięcy złotych.

W dniu 15 b. m. wpadła w ręce wspomnianych wyżej organów partja materji crepe de Chine, przemycanej z Niemiec przez Litwę do Polski. Materja ta przedstawia wartość 6 tys. zł.

GŁĘBOKIE

+ **Zjazd Komendantów Związku Strzeleck.** W niedzielę dnia 8 grudnia b. r. w lokalu świetlicy strzeleckiej w Głębokiem, odbył się zjazd komendantów Związku Strzeleckiego powiatu dziśnieńskiego, zwołany przez komendanta powiatu por. Korolkiewicza.

Pomimo trudnych warunków komunikacyjnych, wskutek jesiennych roztopów, na zjazd przybyli wszyscy komendanci, co dowodzi wysokiego poczucia obowiązku [illegible] członków tego związku. [illegible] komendantowi powiatowemu por. Korolkiewiczowi, który swoją zapobiegliwością i taktyką umiał zjednać [illegible] podkomendnych, ale i szacunek oraz sympatję wszystkich władz powiatu.

Na zjazd przybył p. Muzyczko, komendant Okręgu Wileńskiego, p. pułk. Kaliński, starosta Jankowski, Zwiegier, prezes Zw. Strz., inspektor szkolny Szepietowski, inspektor Doroziński, kpt. Kledzik, instr. oświaty pozaszkolnej Maciejewski por. Miller i wielu innych.

Po złożeniu sprawozdań przez komendantów, z działalności poszczególnych oddziałów, zabrał głos p. płk. Kaliński, który w treściwych słowach skonkretyzował zadanie i obowiązki strzelca, jako obywatela i żołnierza.

Następnie przemawiał p. starosta Jankowski, uwypuklając [illegible] strzelca z przeszłości, a strzelca obecnego, jako [illegible] i rozwoju obywatelskości.

Na przemówienie p. starosty odpowiedział p. Muzyczko, gorąco dziękując za szczere [illegible] p. staroście za opiekę nad strzelectwem [illegible] Odrodzenia Polski.

Ponadto przemawiali inspektor szkolny, Szepietowski, inspektor Doroziński, instr. Maciejewski i kpt. Kledzik.

Na zakończenie wysłano depesze do p. wojewody Raczkiewicza treści następującej: Komendanci Oddziałów Strzelca na terenie pow. dziśnieńskiego zebrani na odprawie w dniu dzisiejszym w Głębokiem w obecności pana starosty Jankowskiego, przedstawiciela komendanta podokręgu Wilno Muzyczki, przesyłają wyrazy czci i przywiązania, jako przyjacielowi Związku Strzeleckiego.

Podobną depeszę wysłano do Głównego Komendanta Strzelca p. gen. Jaxa-Rożena w Warszawie.

+ **Przedstawienie amatorskie.** Wieczorem w niedzielę w sali Domu Ludowego odbyło się przedstawienie, urządzone przez miejscowe Koło Artystyczne pod kierownictwem por. Czekalskiego. Program wieczoru był dość pomysłowy i urozmaicony. Rewja wieczoru składała się z dziewięciu odsłon. [illegible] W drugiej odsłonie z werwą artystyczną grała p. Doroszówna, a także dobrym był w roli [illegible] p. por. Miller. [illegible] Ślicznie odtańczyły krakowiaka panie: Fałkowa, Okrywska, Zasztowtowa i Wasilewska, oraz panowie: Bogusławski, Czekalski Żeglicki i Piotrowski.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje gra p. Miller w obrazku „Fortel". Ładnie śpiewali w Sielance mazurskiej p. Fałkowa i p. Żeglicki. Dość dobrze odegrano „Ostatnie pożegnanie" przez p. Czekalskiego i Millera. [illegible]

Naogół przedstawienie wypadło dobrze [illegible]. Do śpiewów akompanjowała p. Mostowiczówna.

MOŁODECZNO

+ **Zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Akademika w Mołodecznie.** Dnia 12 b. m. z inicjatywy pana starosty [illegible] odbyło się organizacyjne zebranie „Koła Przyjaciół Akademika Polskiego", na które przybyli przedstawiciele [illegible]

Po odczytaniu sprawozdania kasowego z przebiegu zeszłorocznego „Tygodnia Akademika" [illegible]

Po dyskusji nad sposobem zorganizowania Tygodnia ustalono termin w okresie od 12 do 18 stycznia 1930 roku.

+ **Posiedzenie Zarządu Przyjaciół Strz.** Dnia 13 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu Przyjaciół Strzelca, [illegible]

NOWOGRÓDEK

+ **Wyrok w Sądzie Okręgowym.** W dn. 16 grudnia sąd okręgowy w Nowogródku rozpatrywał sprawę [illegible]

+ **Sprawy szkolne.** Nauka w Gimnazjum Państwowem im. A. Mickiewicza w Nowogródku zostanie przerwana dnia 21 grudnia. Przed ferjami Bożego Narodzenia w sobotę 21 grudnia b. r. [illegible] opłatek. **A.**

+ **Tydzień Akademika w Nowogródczyźnie.** W dniu 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. wicewojewody [illegible] posiedzenie [illegible] Tygodnia Akademika, który rozpocznie się w Nowogródku 30 grudnia. Na posiedzeniu omówiono szereg spraw, związanych z programem i przeprowadzeniem zbliżającego się Tygodnia Akademika w Nowogródczyźnie.

PROZOROKI

+ **Wieś się sądzi.** W dniu 11 b. m. rozpoczęła się tu sesja sądu okręgowego w Dokszycach, którą prowadzi delegowany z Wilna p. sędzia Walewski. Ciężkie zadanie przypadło p. sędziemu Walewskiemu — gdyż do dnia 21 b. m. ma rozpaznać około dwustu spraw, , na które zawezwano do dziewięciuset świadków, powodów, pozwanych, oskarżonych i oskarżycieli.

Wieś się sądzi. A. o co? Przeważnie o głupstwa. Ogrodzenie wyłamał, wlazł do sadu, gdzieś gęś skradziono, tam kilka snopów owsa, kłótnie. obrazy, znieważenia, sporo spraw o alimenta (biedne uwiedzione), a niemało i o ziemię, tego niewyczerpanego źródła procesowania się. Onegdaj słyszałem opinję pewnego urzędnika akcyzowego, iż z okolicznych gmin najwięcej konsumuje alkoholu gmina prozorocka, a zdaje się że mieszkańcy tej gminy najwięcej się i sądzą. Napozór błahostka, a jednak wymaga to głębszego zastanowienia. Świeżo powstałe Ognisko Zrzeszenia Nauczycieli Gminy Prozorockiej — ma piękny cel przed sobą. W zmiejszeniu się spożycia wódki, w zaniechaniu procesowania się o błahostkę — jednostka wychowawcza — rzucona nawet w najgłuchszy zakątek, może zdziałać niemało. Nie da się odrazu zrobić. lecz czas do walki najwyższy. Zwycięzcom, jak i zwyciężonym powiedzą szczere dziękuję — zastępy matek, sióstr i dzieci, które najwięcej i najboleśniej odczuwają dotkliwe skutki pijaństwa. **N.**

NIEMENCZYN

+ **Poświęcenie przedszkola.** W sobotę dn. 14 b. m. odbyło się w Niemenczynie poświęcenie przedszkola, zorganizowanego przez Koło Zjednoczenia Ziemianek przy pomocy korpusu ochrony pogranicza i miejscowej gminy. Poświęcenia przedszkola dokonał ks. dziek. Michnowicz w obecności woj. Raczkiewicza, który przybył wraz z naczelnikami Joczem i Trockim, starostami Iszorą i Radwańskim. Przybyli dalej dowódca miejscowego baonu K. O. P. mjr. Gryll, przedstawiciele miejscowych władz i urzędów, delegatki ziemianek, przedstawiciele okolicznych okolicznych ziemian oraz miejscowej ludności.

Dziwna rzecz iż władze cywilne czy duchowne nie zwrócą uwagi na propagandę ciemnoty, zabobonów i nienawiści, którą pod osłoną kościoła, wiodą ciemne indywidua! Oto zeszłej niedzieli sprzedawano pod kościołami krótką ulotkę, (przedruk z „Życia i Pracy") opisującą w drastyczny i prowokacyjny sposób kłucie chrześcijańskich dzieci przez Żydów dla celów rytualnych, jako zeznania rabina litewskiego z XVIII w. Procesy o mordy rytualne w ostatnich latach (Bejlisa w Kijowie, Blondesa w Wilnie) wykazały legendarność tych historyj. A oto co się starają mało oświeconej ludności przypomnieć. Prosta kobieta, którą widzieliśmy jak zajrzała do tego elaboratu rzekła: „To wstyd takie rzeczy pod kościołem sprzedawać".

W muzeum wojennem.

W jednem z prowincjonalnych miast niemieckich utworzono muzeum wojenne. Między wieloma groźnemi eksponatami była tam gablota z pancerzem kulochronnym: podpis pod pancerzem brzmiał: „pancerz którego żadna kula nie przebije". W tej samej sali umieszczono gablotę z najnowszym karabinem automatycznym; napis na gablocie brzmiał: „kule tej broni przebijają wszelkie pancerze stalowe". Oto jest sposób na sposób Na tem polega wszelki postęp w wynalazczości wojennej.

Narazie i u nas nie jest tak źle z pancerzami, bo policja państwowa otrzyma wkrótce pancerze zabezpieczające policjantów od kul napastników oraz tarcze ochronne, pozwalające osłaniać głowę i celować bezpiecznie do napastnika. Narazie bandyci nie mają broni przebijającej wszelkich pancerzy więc wszystko jest w porządku.

To słuszne zabezpieczenie życia i zdrowia policji nasuwa nam, cywilom, pewne refleksje. Czy my, cywile, jesteśmy zabezpieczeni przed ciosami, razami i kulami losu? Czy posiadamy pancerz i tarczę przeciwko wszystkiemu złemu, co się nam może przydarzyć, zranić, skaleczyć, uśmiercić? Jesteśmy bezbronni. Jesteśmy wystawieni bez osłony na ciosy losu: A jednak, zdziwicie się kiedy powiem, że na szczęście istnieje zabezpieczenie od skutków wypadków, katastrof, chorób, które pozbawiają nas życia. Powtórzę tutaj wyraźnie i dobitnie — nasze rodziny mogą być zabezpieczone od ciężkich skutków materjalnych na wypadek naszej śmierci.

W jaki sposób? zapytacie. Bardzo zwyczajnie. **Ubezpieczenie Życiowe,** zawarte w P. K. O. jest tym pancerzem, chroniącym rodziny na wypadek śmierci żywiciela. Polisa ubezpieczeniowa jest tarczą przed głodem, chłodem i nędzą rodziny osieroconej przez śmierć ojca. Kilkanaście złotych miesięcznej składki utworzą kapitał, który umożliwi rodzinie dalsze istnienie. Każdy poważny i rozsądny ojciec rodziny winien rodzinie ubezpieczenie swego życia w P. K. O.

Osłońce rodziny tarczą polisy ubezpieczeniowej P. K. O. **M. Cz.**

KRONIKA

Wtorek **17** Grudnia

Dziś: Łazarza B.
Jutro: † S. dz. Gracjana.

Wschód słońca—g. 7 m. 17
Zachód „ —g. 15 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 16 XII—1929 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach: 755
Temperatura średnia: + 2 C°
Opady w milimetrach: 3
Wiatr: zachodni.
Uwagi: rano dość pogodnie, wiecz. pochm., przelotny deszcz ze śniegiem.
Minimum: + 1
Maximum: + 4
Tendencja barometr.: spadek, nast. stan stały.

URZĘDOWA

— **Wyjazd p. Wojewody do Warszawy.** Pan wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz wyjechał w niedzielę wieczorem na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych, jakoteż by przewodniczyć na posiedzenia sekcji dekoncentracji komisji dla usprawnienia administracji państwowej.

— **Kurator Okręgu Szkolnego** p. Stefan Pogorzelski wyjechał wczoraj 16 b. m. do Warszawy na kilka dni w sprawach służbowych. Zastępować go będzie naczelnik wydziału p. Ludwik Kuczewski.

MIEJSKA

— **Zlikwidowanie strajku szoferów i konduktorów autobusowych.** Trwający od 3-ch dni w Wilnie strajk szoferów i konduktorów autobusowych został wczoraj wieczorem zlikwidowany. Po kilku nieudanych konferencjach między przedstawicielami Związku zawodowego i pracodawcami, osoągnięte zostało porozumienie, mocą którego uwzględniona została większość żądań wysuwanych przez strajkujących.

Wobec podpisania umowy wczoraj o g. 7-ej wiecz. podjęty został w mieście normalny ruch komunikacyjny. Szoferzy dorożek samochodowych, którzy dla poparcia żądań swych kolegów przyłączyli się w niedzielę do strajku, z chwilą podpisania umowy wyjechali na miasto.

— **Wycieczka krajoznawcza.** W poniedziałek dnia 16 b. m. przybyła z Warszawy krajoznawcza wycieczka kilkunastu oficerów Wyższej Szkoły Wojskowej celem zwiedzenia zabytków m. Wilna. Wycieczka zabawi tu jeden dzień.

— **Roboty wodociągowe.** Na skutek zbiorowego podania mieszkańców zaułka Bernardyńskiego — magistrat m. Wilna postanowił podjąć w najbliższych dniach roboty wodociągowe nad przedłużeniem tam rurociągu.

Niezależnie od powyższego tego rodzaju roboty rozpoczęte zostaną wkrótce na ulicy Jakóba Jasińskiego.

WOJSKOWA

— **Poświęcenie i otwarcie domów podoficerskich.** W dniu 19 b. m. we czwartek o godz. 12-ej w południe odbędzie się poświęcenie i otwarcie 2-ch dalszych domów podoficerskich i domu dla oficerów. Budynki te urządzone według nowoczesnych wymogów, zbudowane zostały na Pióromoncie kosztem wojskowego funduszu kwaterunkowego. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i cywilnych oraz samorządowych.

— **Dodatkowe zebrania kontrolne szereg. rezerwy i pospol. ruszenia.** Jak już podawaliśmy, na mocy zarządzenia władz wojskowych odbywają się obecnie dodatkowe zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy byli obowiązani zgłosić się do zasadniczych zebrań kontrolnych w r. 1929. lecz z jakichkolwiek powodów nie stawili się.

Dziś w dniu 17 b. m. punktualnie o godz. 8-ej rano do lokalu P. K. U. ul. Jakóba Jasińskiego 18) muszą się zgłosić szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1904 z nazwiskami na litery: M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z i Ż.

Jutro 18 b. m. szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1889 z nazwiskami na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L i Ł.

— **Dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej.** Na dzień 27 b. m. wyznaczone zostało w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej. Do stawiennictwa obowiązani są wszyscy ci mężczyźni stale zamieszkali na terenie Wilna, którzy z jakichkolwiek bądź powodów we właściwym czasie na komisję nie stawili się.

Jest to w roku bieżącym ostatnie posiedzenie Komisji Poborowej.

LITERACKA

— **Grodzieńska Środa Literacka.** 85-ta Środa w Związku Literatów, dnia 18 b. m. o g. 8-ej wiecz., poświęcona będzie wycieczce Grodnian, zaproszonych przez Zw. Literatów. Referaty wygłoszą: prezydent m. Grodna p. Antoni Rączaszek p. t. „Dynamika i twórcze piękno samorządu" i kustosz Muzeum Grodzieńskiego p. Józef Jodkowski p. t. „O twórczości ludu grodzieńskiego". Prócz tego mili goście wypełnią część koncertową i recytacyjną. Wstęp na zwykłych warunkach.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata.** Onegdaj uległ konfiskacie kolejny numer „Życia Ludu" pisma litewskiego w języku polskim za artykuł bloku mniejszości narodowych.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Delegacja z Wilna na tegorocz. Zjazd „ABSA".** W dniu 30 grudnia r. b. odbędzie sie w Pradze Czeskiej tegoroczny Zjazd Zjednoczenia Białoruskich Organizacyj Akademickich („ABSA"), na który ma także wyjechać delegacja od Białoruskiego Związku Akademickiego w Wilnie.

SPRAWY ROLNE

— **Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej.** W dniu 18 i 19 b. m. odbędzie się jawne posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. Na porządku dziennym figuruje cały szereg spraw scaleniowych i serwitutowych, dotyczących poszczególnych powiatów województwa wileńskiego.

HARCERSKA

— **Przed dziesięcioleciem Wil. Baonu Harcerskiego.** We czwartek dnia 19 b. m. o godz. 18 w lokalu Okr. Ośr. W. F. Wilno odbędzie się zebranie harcerzy (rek) uczestników kampanji 1920 r. w ramach Wil. Baonu Harcerskiego w celu omówienia programu zjazdu z okazji dziesięciolecia.

SANITARNA

— **Walka z epidemjami.** W dniu 15 b. m. przybyła do Wilna komisja ministerjalna złożona z d-ra Hryszkiewicza, inspektora Państwowej służby zdrowia, d-ra Palestra, naczelnika wydziału walki z chorobami zakaźnemi d-ra Borowskiego, referenta spraw walki z nierządem. Komisja ta wraz z naczelnikiem wydziału zdrowia Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego d-rem Rudzińskim udała się w tymże dniu najpierw do Głębokiego, następnie do innych powiatów celem przeprowadzenia inspekcji szpitali i wydania zarządzeń zapobiegających epidemji.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zarząd Stow. Maturzystów gimn. im. Ad. Mickiewicza w Wilnie** zawiadamia koł. maturzystów tegoż Gimnazjum, że w dniu 20 grudnia b. r. odbędzie się w lokalu Gimnazjum „tradycyjna Wilja" o godz. 6-ej wiecz. na którą uprasza zapisywać się codziennie w sekretarjacie Gimnazjum od godz. 10.30 do 13 do dnia 19 b. m. włącznie.

— **Zrzeszenie byłych Uczenic Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie** zaprasza wszystkie dawne uczenice Gimnazjum, by jak najliczniej przyszły na przełamanie się opłatkiem przy choince we środę dnia 18 b. m. o godz. 6-ej po poł. do lokalu Gimnazjum ul. Orzeszkowej 9.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Posiedzenie naukowe** T-wa Ginekologicznego, połączone z uroczystym obchodem 40-letniej pracy lekarskiej d-ra med. Władysława Bujalskiego odbędzie się w czwartek dnia 19 grudnia o godz. 8.30 wiecz. w lokalu Kliniki Położniczo-Ginekologicznej U. S. B. (Bogusławska 3).

— **„Zagadnienia gospodarce Polski ze szczególnem uwzględnieniem Wileńszczyzny"** Referat pod powyższym tytułem wygłosi prof. U. S. B., dyrektor Izby Handlowo-Przemysłowej p. Władysław Zawadzki podczas czarnej kawy, którą organizuje Klub Polityczno-Społeczny, dzisiaj we wtorek, dnia 17 b. m. o g. 20-ej w Kasynie Oficerskiem 3 pułku saperów, przy ul. Arsenalskiej 5.

— **Uwłaszczenie gruntów długoletn. dzierżawców i wieczystych czynszowników.** Jak wiadomo w Wilnie jest bardzo wiele nieruchomości pobudowanych na ziemi, należącej do miasta, Konsystorza Prawosławnego (t. zw. ziemia popowska) osób prywatnych oraz ziemi rządowej. W omawianej kwestji zainteresowani właściciele domów oddawna czynili szereg starań celem uwłaszczenia gruntów na których wzniesiono budowle, lecz wysiłki te narazie nie dały żadnych pozytywnych wyników.

Wydawane w tej materji ustawy pomijały zawsze obręb „Wielkiego Wilna" obecnie sprawę powyższą ujął w swoje ręce Związek właścicieli średniej i drobnej nieruchomości, który wyłonił ad hoc specjalną Komisję z łona własnego oraz poszczególnych przedstawicieli zainteresowanych dzielnic.

Komisja ta zbierze się w dniu 18 grudnia o godz 6-ej wiecz. w lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 1—4.

OFJARY.

Marja Wojasowa z Krakowa na odbudowę Kaplicy Ostrobramskiej zł. 10.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie występy Wandy Siemaszkowej.** Powodzenie jakiem się cieszy sztuka Gordina „Mirla Efros" zawdzięcza przedewszystkiem występom znakomitej tragiczki Wandy Siemaszkowej oraz świetnie zgranemu zespołowi. Napisana z rzetelnym talentem oraz znajomością stosunków tego swoistego środowiska „Mirla Efros" wyciska łzy wzruszenia widzom. Z powodu kończących się wkrótce występów Wandy Siemaszkowej w nadchodzący piątek sobotę i niedzielę bilety zniżkowe ważne nie będą.

— **„Wesele Sandomierskie". Występy teatru regjonalnego w „Lutni".** Dziś drugi występ teatru regjonalnego w barwnym widowisku „Wesela Sandomierskiego".

— **„Wesele Sandomierskie" dla szkół.** W porozumieniu z Kuratorjum Okręgu Szkolnego dziś o godz. 5-ej po poł. „Wesele Sandomierskie" grane będzie dla szkół. Ceny specjalnie zniżone.

— **„Mysz kościelna".** Fodora. Pod osobistym kierunkiem dyr. A. Zelwerowicza odbywają się codziennie intensywne próby z lekkiej komedji Fodora „Mysz kościelna". Komedja ta jest niewyczerpanem źródłem humoru. Premjera w czwartek.

RADJO

WTOREK, dnia 17 grudnia.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Chwilka litewska. 17.15: Komunikaty organizacyj społecznych. 17.25: Audycja dla dzieci: Pogadankę przyrodniczą p. t. „Gąski Marysi" wygł. Irena Łubiakowska. 17.45: Koncert. 18.45: O pani dla pani. Wygł. Zula Minkiewiczówna. 19.10: Popularny kurs literatury polskiej. Pogadanka 5, prow. J. Wierzyński. 19.30: 12-ta lekcja języka niemieckiego. 19.45: Program na środę. 19.50: Transmisja opery z Poznania, oraz komunikaty z Warszawy.

ŚRODA, dnia 18 grudnia.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny. 16.15: Koncert orkiestry dętej 1 p. p. Leg. pod batutą por. Feliksa Kozeckiego. 17.00: Chwilka strzelecka. 17.15: Komunikat strzelecki. 17.25: Mała skrzyneczka, odpowiedzi na listy dzieci wygł. Ciocia Hala. 17.45: Koncert. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.05: Audycja wesoła „Ten świat nudny i banalny" zradjofonizowana nowela Zygmunta Kisielewskiego w wyk. zesp. dram. rozgł. wil. 19.25: Odczyt profesora Lemkowicza o stosunkach na Litwie. 19.50: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: „Katedry Francuskie" II-gi (ostatni) odczyt wygł. archit. Jan Borowski. 20.30: Koncert, feljeton, komunikaty i muzyka taneczna.

NA WILENSKIM BRUKU

— **Popisy złodziejaszków.** Dwie ostatnie doby, za jakie piszemy sprawozdanie obfitowały w niezwykle liczne wypadki, które jednak na szczęście nie mają zbyt wielkiego znaczenia.

Cały szereg kradzieży, to drobne przestępstwa popełnione przeważnie przez nieuczciwych domowników poszkodowanych lub z nimi stykających się.

Sprawna nasza policja nieomal wszystkie te występki zlikwidowała natychmiast, ku zadowoleniu poszkodowanych.

— **Amatorzy gotówki.** Wincentyna Lewandowska (ul. Rydza Śmigłego 39) zameldowała policji, iż okradziona została z gotówki w sumie 100 zł., z obrączek oraz śniegowców, wartości ogólnej 178 zł.

Okazało się, iż sprawczynią jest Helena Olenimowicz, którą zaaresztowano, a odebrane od niej skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanej.

— O interwencję do policji w sprawie zabranych 25 zł. zwrócił się Józef Jutkiewicz (ul. Wiłkomierska 104—6). Sprawców w osobach Piotrów Rynkiewicza i Greckina odszukano przy tejże ulicy pod Nr. 4, a odebraną od nich gotówkę zwrócono Jutkiewiczowi.

— Paulina Wojcielonek (ul. 3 Maja 3) zauważywszy, iż okradzioną została z gotówki w sumie 45 zł., prosiła o pomoc policję, która kierując się wskazówkami poszkodowanej zatrzymała Olgę Słobodzionek (ul. św. Filipa 4) i skradzione pieniądze od niej odebrała

— **Kradzież garderoby i bielizny.** Różnego rodzaju garderobę skradziono Petruneli Misiun-Minkorwicz (ul. Jerozolimska 9). Złodziejka jak się okazało Urszula Nowoziworska, niedługo cieszyła się cudzą własnością, gdyż policja odebrała od niej wszystkie skradzione rzeczy, a ją samą pociągnęła do odpowiedzialności.

— Przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4 na szkodę mieszczącego się tu Ośrodka Wychowania Fizycznego dwaj wieśniacy Michał Jakowicz (wieś Mażucie, pow. oszmiański) i Władysław Gruz (maj. Komaje, pow. święciański), usiłowali skraść prześcieradła, lecz zostali pochwyceni na gorącym uczynku i przekazani władzom śledczym.

Również bieliznę skradziono Annie Taraszkiewiczowej (ul. Wileńska 18).

— **Kradzieże różnych drobiazgów.** Z piwnicy domu Nr. 5 przy ul. Ostrobramskiej skradziono belkę żelazną, stanowiącą własność Magistratu. Jak się okazało złodziejem w tym wypadku jest Stanisław Masiewicz, zamieszkały przy ul. Betlejemskiej 68.

— Narzędzia pracy skradziono ślusarzowi Franciszkowi Jawojszowi (ul. Nowo-Subocz 13), lecz znaleziono je niebawem dzięki pomocy policji a Wacława Juraszki (ul. Jerozolimska 35), sprawcę kradzieży zatrzymano.

— W czasie wyładowywania towaru z pociągu na stacji towarowej w Wilnie Antoniemu Kiżuchowi usiłował ściągnąć kożuch Stanisław Rak. jednak został schwytany na gorącym uczynku i oddany w ręce policji.

— **Ukradli sosnę.** Pod osłoną nocy z dnia 11 na 12 b. m. z lasu należącego do Josela Lewina na Pośpieszce spiłowano i wywieziono sosnę.

Wszczęte dochodzenie w tej sprawie doprowadziło do odnalezienia skradzionego drzewa w pobliskim składzie Goldberga przy ul. Pięknej.

Sosnę odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **W przewidywaniu zimy zaopatrzyła się w cudzy piecyk.** Liszkówna Stefanja, gospodyni domu wychowawczego przy ul. Trwałej Nr. 5 zameldowała, iż Gatowska Marja, Trwała 16 dokonała kradzieży piecyka żelaznego wartości 15 złotych. Piecyk odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— **Nieszczęśliwy wypadek w czasie pracy.** W czasie mycia podłogi Olga Hanusewicz, zamieszkała przy ul. Drueta 6. poślizgnęła się tak niefortunnie, że złamała nogę.

Do poszwankowanej wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz, po udzieleniu doraźnej pomocy, przewiózł chorą do szpitala żydowskiego.

Do walki z gruźlicą!

Na 3/4 miljona chorych Polska posiada zaledwie 124 przychodnie przeciwgruźlicze, Francja zaś 600, a Niemcy 3000! Oto gdzie toczy się prawdziwa walka z gruźlicą! Obywatelu, twoim obowiązkiem jest przyjąć udział w tej walce, a więc popieraj „Dni Przeciwgruźlicze", żądaj i kupuj nalepki przeciwgruźlicze.

Pogrzeb bohaterskiego policjanta ś. p. Michała Zawadzkiego.

Wczoraj Wilno wzięło udział w oddaniu ostatniej posługi zabitemu w czasie pełnienia służby ś. p. Michałowi Zawadzkiemu, posterunkowemu P. P. w Kowalczukach.

Ciało ofiary obowiązków przewieziono wczoraj końmi do Wilna.

Na granicy miasta, na moście kolejowym przy ul. Beliny szczątki ś. p. Michała Zawadzkiego spotkała delegacja wysłana przez władze administracyjne i policyjne, która zwłoki przeprowadziła do kościoła św. Jana.

Trumnę ustawiono na wyniosłym katafalku i pokryto licznemi wieńcami i kwiatami. Wokoło katafalku zaciągnięto straż honorową którą z obnażonemi szablami pełnili koledzy tragicznie zmarłego.

Świątynię zapełnili licznie przedstawiciele władz wojewódzkich na czele z wicewojewodą p. Stefanem Kirtiklisem, wojskowości, sądownictwa i policji.

Bardzo liczny udział w tej smutnej uroczystości wzięło również całe społeczeństwo.

O godz. 11 odprawione zostały egzekwje, a następnie uroczyste nabożeństwo żałobne, w czasie którego ks. kapelan Nowak wygłosił płomienne kazanie na temat twardej i ciężkiej służby policjanta polskiego. Podnosząc zasługi ś. p. M. Zawadzkiego, ks. kapelan oddał hołd i cześć zmarłemu

Po skończonem nabożeństwie przodownicy P. P. wynieśli trumnę do rydwanu żałobnego.

Kondukt otwierała orkiestra wojskowa, kompanja honorowa policji oraz delegacje z wieńcami.

Zwłoki przedwcześnie zmarłego ś. p. Zawadzkiego złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu Rossa.

Ś. p. Michał Zawadzki, liczył lat 35 pozostawił żonę, dwoje małych dzieci i matkę którą utrzymywał.

W armji polskiej walczył jako ochotnik, zdobywając zaszczytne odznaczenia.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wyniki wyborów w Katowicach.

Zwycięstwo list polskich.

KATOWICE, 16.XII (Pat). Wyniki wyborów w Katowicach przedstawiają się jak następuje: lista Nr. 1 (BB)—prorządzwa uzyskała 692 głosy (1 mandat). Lista Nr. 4 (rzemieślnicy)—573 głosy (bez mandatu), narodowy blok chrześcijańsko-gospodarczy—listy Nr. Nr. 10, 11, 12, 13 i 14 uzyskały 10.247 (12 mandatów). Razem uzyskał blok prorządowy—11.511 głosów, t. j. 13 mandatów.

Polskie listy opozycyjne uzyskały: PPS.—2.458 głosów (3 mandaty), lista Nr. 5 Kustosa — żadnego mandatu, Nr. 7 N. P. R. — 2.871 głosów (3 mandaty), Nr. 8 Chrz. Demokracja — 12.501 głosów (15 mandatów). Nr. 15 komuniści — 553 głosy (żadnego mandatu). Razem Polacy uzyskali 30.623 głosy, t. j. 57,27% głosów ważnych, zdobywając 34 mandaty. Jest to bezwzględna większość w radzie miejskiej.

Niemcy na jedną listę mieszczańską uzyskali 19.431 głosów, t. j. 22 mandaty, socjaliści niemieccy—2.071 głosów (2 mandaty). Razem Niemcy uzyskali 21.502 głosy, t. j. 24 mandaty, czyli 40,21 proc. głosów ważnych. Niemcy w poprzednich wyborach uzyskali 34 mandaty, t. j. 53,97 proc. głosów, stracili więc 10 mandatów. Żydzi na listę 16-prorządową uzyskali 1.348 głosów, t. j. 2 mandaty. Ogółem więc blok prorządowy uzyskał 15 mandatów.

Sensacyjne pamiętniki.

Zamiar czrezwyczajki wysadzenia w powietrze trybun z rządem polskim.

PARYŻ, 16.XII. (Pat). Oprócz dziennika „Poslednija Nowości", który w dalszym ciągu regularnie drukuje pamiętniki byłego radcy poselstwa sowieckiego w Paryżu Biesiedowskiego, wyjątki z tych pamiętników umieszczać zaczął od wczoraj „Matin". Pierwszy artykuł w tem piśmie mówi o zamiarze G. P. U. wysadzenia w powietrze polskiego sztabu generalnego i trybun, na których zasiadał rząd polski z Marszałkiem Piłsudskim i marszałkiem Fochem oraz z całym korpusem dyplomatycznym w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego na placu Józefa Piłsudskiego.

Sokolnikow w Londynie.

LONDYN. 16.XII. (Pat). Sekretarz stanu spraw zagranicznych Henderson przyjął dzisiaj w Foreign Office nowomianowanego ambasadora sowieckiego w Londynie Sokolnikowa. Rozmowa trwała przeszło godzinę. Jak się spodziewają, Sokolnikow złoży swe listy uwierzytelniające następcy tronu księciu Walji.

Jubileusz kapłaństwa Ojca Świętego.

RZYM, 16.XII. (Pat). Ojciec Święty przyjął dziś o godzinie 12 min. 30 korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Stolicy Apostolskiej, który składał gratulacje z powodu jubileuszu kapłaństwa papieża.

Giełda warszawska z dn. 16.XII. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	124,74—125,05—124,43
Holandja	359,50—360,40—358,60
Londyn	43,48¼—43,59—43,37½
Nowy York	8,886—8,906—8,866
Paryż	35,09—35,18—35,00
Praga	26,2¾—26,49—26,36½
Szwajcarja	173,13—173,56—172,70
Wiedeń	125,36—125,67—125,05
Włochy	46,64½—46,76½—46,52½
Berlin	213,34
Gdańsk	173,85

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	117,75—118,00
Premjowa dolar.	69,00
5% konwersyjna	49,75
5% kolejowa	48,50
7% stabilizacyjna	88,00
10% kolejowa	102,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	47,25
5% warszawskie	52,00
8% warszawskie	67,25
8% Lublina	56,50
8% Pi trkowa	57,00
6% Obl. poż. konw. m. Warsz.	50,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	125,00
Bank Polski	173,00—173,50
Bank Zachodni	80,50
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Cukier	27,50
Węgiel	71,50—71,25
Lilpop	38,00—37,00
Norblin	72,00
Starachowice	20,50—20,00
Haberbusch	100,00—101,00

PHILIP MACDONALD. 22)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW").

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Lokaj rzeczywiście znajdował się w piwnicy, tylko nie z własnej woli. Był związany i zakneblowany i na czole miał guz wielkości małej pomarańczy.

Kiedy go rozwiązali, przez kilka minut nie mógł ani stać, ani ruszać rękami i nogami, ani nawet mówić: był cały zdrętwiały i język miał spuchnięty. Zaaplikowali mu energiczny masaż i napoili wodą, whisky i wodą sodową. Następnie zaprowadzili na górę do gabinetu i usadowili w wygodnym fotelu. Opowiedział z jękiem, co go spotkało. Czytał w kuchni, czekając na pana. Nagle usłyszał dzwonek i poszedł otworzyć drzwi. Światła były zapalone. Ledwie zdążył odsunąć zatrzask, kiedy drzwi zostały pchnięte od zewnątrz — tak gwałtownie, że o mało go nie przewróciły.

— Zatoczyłem się na ścianę i zobaczyłem wszystkie gwiazdy.

Ktoś wpadł do hallu. Stalowa ręka uchwyciła go za gardło, poczuł uderzenie w głowę i gdy oprzytomniał, był już w piwnicy, skrępowany i zakneblowany. Nie. Twarzy nie zauważył, ani wogóle niczego.

— Jego już nie było! Ciężka cholera! — zaczerwienił się i dodał, przepraszając: — Bardzo mi nieprzyjemnie! Bardzo, bardzo przykro. Nie powinienem był do tego dopuścić. Ale stało się. Przepraszam pana. Nie spodziewałem się czegoś podobnego. I to jeszcze w mieście Londynie.

Antoni pocieszył go, kazał mu jeszcze się napić, odprowadził do łóżka i rzekł:

— Kobietom ani słowa, White. Naprawiałeś elektryczność i koniec. A guz stąd pochodzi, że poślizgnąłeś się na schodach i rozbiłeś głowę. Dobranoc!

Poszedł do łazienki, oderwał zakrwawiony rękaw od koszuli i obmył rękę. Nad łokciem widniała płytka długa, czerwona rysa. Zabrał bandaże i powrócił do gabinetu.

Travers siedział przy biurku, z ręką obwiązaną chustką do nosa, trzymając w drugiej prawie pustą szklankę. Przed nim leżał otwarty Brakujący Tuzin. Na widok wchodzącego szwagra obrócił ku niemu ogromną twarz, sfałdowaną uśmiechem, i rzekł:

— Posłuchaj tylko: **Carlton Howe stał wyprostowany pod ścianą, nieruchomy, niczem posąg wyciosany z marmuru. Pokój tonął w głębokich, złośliwych ciemnościach. Carlton słyszał wyraźnie cichy, syczący oddech Hiszpana Pedro, który czekał zaczajony z nożem w ręku na swego arcywroga, detektywa.** Cóż ty na to? Brawo E. Tennel! — Uderzył dłonią po kolorowej książeczce. — I nazywają takie rzeczy szkodliwemi niedorzecznościami! Po dzisiejszej przeprawie wiem, że to jest Realizm. Przez duże R. J. Joyce jest fantastą obok naszego Tennela. — Wstał z krzesła i odebrał od Antoniego bandaże. — „Z zaciśniętemi wargami, cały drżący, asystent Stinker obandażował okropną ranę na ręce Gethryna Blake'a".

Zapadło milczenie. Spojrzeli na siebie przez biurko. Antoni rzekł:

— Masz rację. Krew i awantura górą. Ale nas spotkała Nadzwyczajność, nie Szczęście.

— Co?... Ach, tak. **Znów Wilk!** Właściwie jedno i drugie. Historja z filmu. Rolę Carltona Howe'a obejmie Antoni R. Gethryn, rolę Wilka — A. N.

— A. N. — zauważył z namysłem Antoni — jest osłem. A jak nie on, to jego zwierzchnik.

— Dlaczego? Czy dlatego, że mu się udało umknąć? Nie złapałeś go, nie wiesz, co on za jeden, nie wiesz, skąd pochodzi... **Na Boga!**

— Co takiego — zapytał grzecznie Antoni.

Archibald patrzył na niego z natężeniem.

— Nie sądzisz, że nasza przygoda ma co wspólnego ze sprawą Lines-Bowera. Och, tak! Jakiż ja tępy, że mi to wcześniej nie przyszło do głowy.

— Nie było to zwykłe włamanie — Antoni usiadł na krześle z dłonią zdrowej ręki na bandażu. — Wyszedł frontowemi drzwiami. Gdyby przyszedł tylko kraść, miałby przynajmniej cztery sposoby wydostania się z domu bez spotkania się z nami. Dalej: Nic nie zginęło. Związawszy White'a, usiadł na krześle w hallu, w oczekiwaniu na moje przyjście. Gdybym był sam, rzuciłby się na mnie momentalnie i prawdopodobnie zabił. Słysząc, że jest nas dwóch, schował się za kotarę.

— Nie opuszczę cię — rzekł energicznie Archibald. — Postaram się o drugi tydzień urlopu. Będę ci pomagał.

— Dobrze. Ale nie pozwolę ci u siebie zamieszkać, chyba że nie będziesz się do niczego wtrącał. — W tonie Antoniego brzmiała stanowczość. — Najlepiej będzie, jeżeli staniesz kwaterą w swoim klubie. Wtedy będziesz mógł mi pomagać. Ale nie trzeba, aby się rzucało w oczy, że jesteśmy z sobą związani. Twoje rozmiary zwracają uwagę. Rozumiesz?

— Rozumiem, Carltonie. Ale w jaki ukradkowy sposób będziemy się spotykali?

— Zastanowię się. Jutro rano dam ci znać. — Antoni był lakoniczny. Oczy miał zamyślone, a usta niemal uśmiechnięte.

Szwagier spojrzał nań z zaciekawieniem.

— Czy widzisz co? — zapytał.

Antoni postawił energicznie szklankę i przesunął prawą ręką po bandażu.

Moje zainteresowanie się sprawą mordu Lines-Bowera było czysto akademickie — rzekł. — Teraz ktoś zajął się nią z osobistego punktu widzenia i jestem zły.

Po odejściu gościa myślał jeszcze przez godzinę już nie intensywnie lecz z furją, poczem udał się na spoczynek.

ROZDZIAŁ III.

TU I TAM.

1.

Obudził się ze sztywnem ramieniem. Założył je na temblaku, zjadł śniadanie i przeczytał T i m e s'a. O śledztwie nie było nic nowego. Tyle tylko, że ustalono formalnie tożsamość zabitego.

O dziewiątej zadzwonił telefon. Pytano ze Scotland Yardu o pułkownika Gethryna. Antoni spodziewał się głosu Boyda, Pike'a lub Lucasa, ale odezwał się ktoś nieznajomy, jak się okazało, prywatny sekretarz głównego komisarza. Sir Rigby Charters zapraszał pułkownika Gethryna na konferencję, na wpół do dwunastej. Antoni, bardzo zdziwiony, przyrzekł się stawić.

Zaraz po śniadaniu pojechał taksówką na Acacia Grove pod czterdziesty pierwszy. Otworzyła mu sama właścicielka. Miała na sobie fartuch jeszcze obszerniejszy, bielszy i sztywniejszy, niż poprzedniego dnia. Reszta była taka sama. Gładko uczesane, białe włosy; wielkie, żywe, niebieskie oczy i cera barwy kości słoniowej...

— To p a n? — zawołała i spojrzała na jego lewą rękę, zawieszoną na temblaku. — Spotkała pana jakaś przygoda?... Proszę wejść, proszę wejść!

Wszedł, uśmiechając się. Zaprowadziła go do bawialni, w której wczoraj pili herbatę.

— Przepraszam, że panią nachodzę — rzekł. — Jak również za tę wczesną godzinę. Ale chciałbym się dowiedzieć, czy są w tym domu jakie rzeczy Lenneta, których nie oglądałem. Może kuferek czy walizka?

Usiadła ze wzniesioną do góry twarzą.

— To mi się podoba — pochwaliła. — Lubię ludzi, którzy wiedzą, czego chcą. Ale pan przecież nie jest prawdziwym policjantem?

— Ktoś tu był przede mną? Kiedy, pani Taylor? — Usiadł naprzeciwko staruszki.

— Wczoraj wieczorem. Przed szóstą. P r a w d z i w y policjant.

— W mundurze?

— Nie. Po cywilnemu. — Niebieskie oczy utkwiły przenikliwie w twarzy detektywa. — Niech pan nie będzie za m ą d r y, młody człowieku. To był prawdziwy policjant. Mnie nie łatwo wyprowadzić w pole.

— I cóż on robił?

— Marudził — odpowiedziała z westchnieniem. — Byłam bardzo cierpliwa. Odpowiadałam na w s z y s t k i e pytania. Pokazałam mu pokój. Mogę powiedzieć, że mi dokuczył. A o kuferku chłopca zapomniałam. Chce go pan zobaczyć?

— Tak — odpowiedział z wdzięcznością Antoni.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski